



Spotkanie ułanów ze zgrupowania por. Adolfa Pilcha „Doliny” z żołnierzami Kompanii Lotniczej por. Tadeusza Gaworskiego „Lawy” na drodze w Puszczy Kampinoskiej, 20 września 1944 r. (AIPN)

akcję powstańczą na tym terenie od całkowitego załamania. Po raz pierwszy stało się to na początku sierpnia 1944 r., po rozformowaniu oddziałów własnych VIII Rejonu. Po raz drugi – właśnie po wystąpieniu odsieczy dla Warszawy i walkach o Dworzec Gdański, gdy ułani 27 puł AK pozostali jedyną realną polską siłą w Puszczy Kampinoskiej.

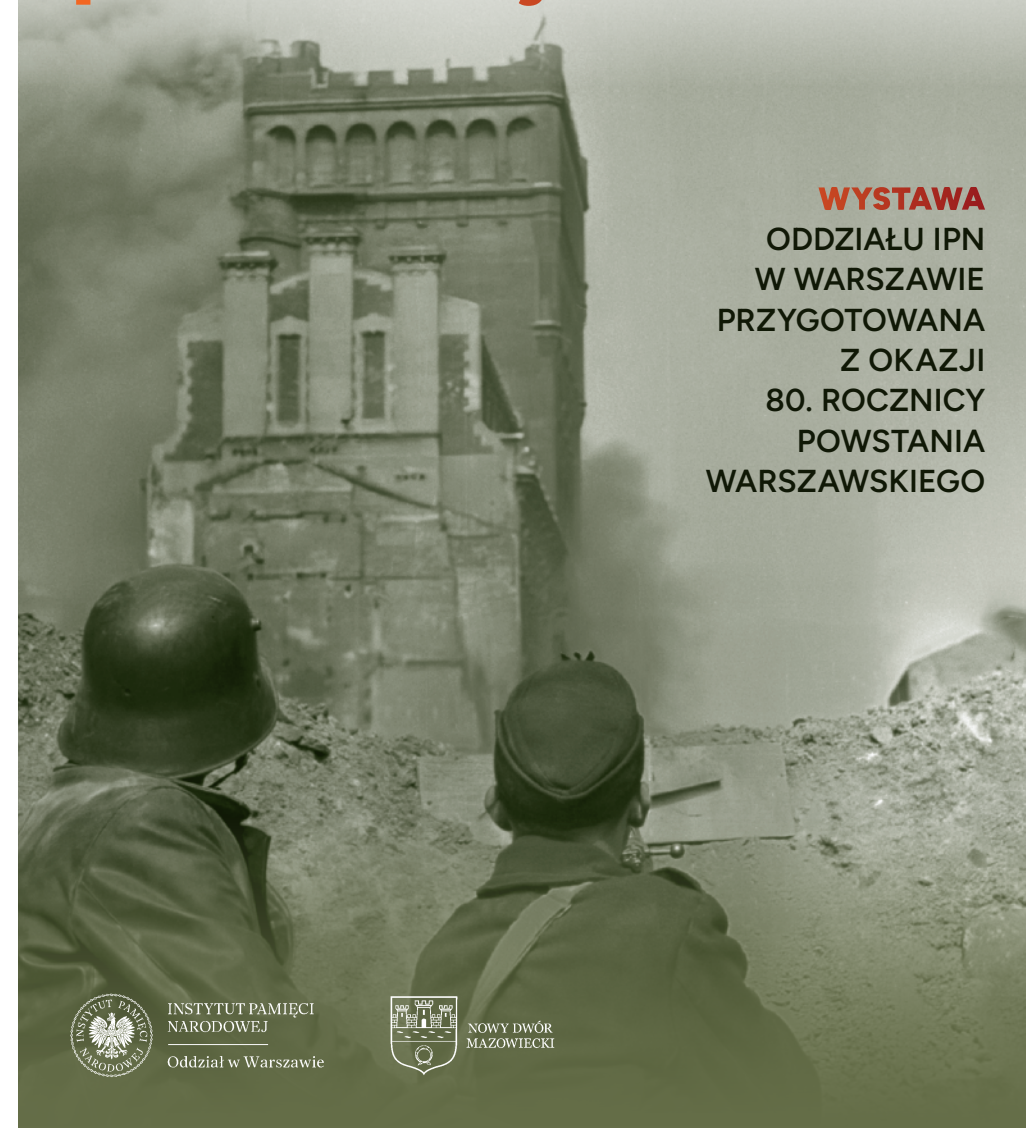
DOLINIACY uczestniczyli następnie we wszystkich potyczkach na terenie Puszczy prowadzonych przez nowo powstałą Grupę „Kampinos”. Bronili pozycji pod Pocięgą, rozbili znaczne siły rosyjskiej brygady SS RONA podczas uderzeń na Truskaw i Marianów, zlikwidowali też załogę SS ochraniającą tartak w Piaszkach. W ciągu dwóch miesięcy powstania doliniacy stoczyli przeszło pięćdziesiąt walk z siłami niemieckimi. Wzięli udział w odwrocie Grupy „Kampinos” na południe, zakończonym jej rozbiem 29 września 1944 r. pod wsią Budy Zosiny koło Jaktorowa, gdzie wielu z nich poległo.

KRESOWE ODDZIAŁY „DOLINY” jako jedyne, wyrwawszy się z niemieckiego kotła, prowadziły starcia z Niemcami na terenie Kielecczyny. Mocno zredukowane liczebnie, początkowo zostały włączone w skład 25 pp AK z Inspektoratu Piotrków – jako III Batalion „Kampinos” tej jednostki. Do czasu rozformowania tego pułku 28 listopada 1944 r. stoczyły czternaście potyczek. Następnie „Dolina” z samodzielnym oddziałem partyzanckim kontynuowała działalność aż do 17 stycznia 1945 r. (doszło w tym czasie do kolejnych sześciu walk). Niektóre grupy samodzielnie przedzierając się spod Jaktorowa dotarły do bardzo odległych rejonów kraju i dołączyły do miejscowych oddziałów AK. Kresowych partyzantów spotkamy w 3 pp AK kpt. Antoniego Hedy „Szarego” na Kielecczyźnie, w oddziałach AK w powiecie włoszczowskim, a nawet na Podhalu, gdzie drużyna doliniaków dołączyła do oddziału Józefa Kurasia „Ognia”.

PO ZAKOŃCZENIU okupacji niemieckiej doliniacy byli zaciekle tropieni i rozpracowywani przez komunistyczne służby specjalne. Adolf Pilch musiał uciekać z Polski. Jego emigracyjny los podzielił także por. Witold Pełczyński i wielu innych członków kadry Zgrupowania Stołpeckiego. Bohaterski dowódca kawalerii Zdzisław Nurkiewicz został w 1959 r. aresztowany przez SB i skazany na karę śmierci (zamienioną później na wieloletnie więzienie). Wiele żołnierzy Zgrupowania Stołpeckiego walczyło w różnych oddziałach antykomunistycznego podziemia niepodległościowego w latach 1945–1947. Odzyskania niepodległości przez Polskę w 1989 r. doczekała tylko garstka doliniaków. Dziś mało kto pamięta, że w dniach powstania warszawskiego setki kresowych żołnierzy por. „Doliny” poległy na przedpolu stolicy i na jej ulicach.

Na odsiecz powstańczej Warszawie

80. ROCZNICA
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



WYSTAWA
ODDZIAŁU IPN
W WARSZAWIE
PRZYGOTOWANA
Z OKAZJI
80. ROCZNICY
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Warszawie



NOWY DWÓR
MAZOWIECKI



Doliniacy

w powstaniu warszawskim



Żołnierze ostatniego oddziału kadrowego „Doliniaków”, Poraj na Kielecczyźnie, 18 grudnia 1944 r. W środku siedzi dowódca por. cc Adolf Pilch „Dolina”. Fot. Józef Pacejkowicz „Groźny” (zbiory K. Krajewskiego)

W SIERPNIU I WRZEŚNIU 1944 R. w Puszczy Kampinoskiej oraz na ulicach Warszawy oprócz żołnierzy AK będących mieszkańcami stolicy walczyli także partyzanci ze Zgrupowania Stołpeckiego, przybyli z dalekich północno-wschodnich Kresów II RP. Formacja ta wchodziła w skład Okręgu AK Nowogródek.

PIERWSZY ODDZIAŁ, na bazie którego zgrupowanie powstało, wyruszył w pole 3 czerwca 1943 r. i po kilku tygodniach liczył już blisko sześciuset partyzantów (Polski Oddział Partyzancki, Batalion nr 330). Do grudnia 1943 r. jednostki Obwodu Stołpce, według niepełnych danych, odnotowały na swoim koncie 52 akcje i starcia z niemieckimi siłami okupacyjnymi (w tym 10 ataków na posterunki i garnizony, 8 większych zasadzek, 23 walki i potyczki, co najmniej 3 zniszczone mosty, 3 wysadzone pociągi i 5 innych akcji dywersyjnych). Jedną z najbardziej spektakularnych operacji było rozbięcie 19 czerwca 1943 r. silnego niemieckiego garnizonu w rejonowym miasteczku Iwieniec. Latem 1943 r. oddziały te toczyły zaciekle walki w Puszczy Nalibockiej z niemiecką operacją przeciwpartyzancką „Hermann”, przy czym zostały częściowo rozbite i poniosły bardzo wysokie straty. Bardzo szybko jednak się odbudowały, m.in. za sprawą skierowanego wówczas na Nowogródcczyznę cichociemnego – por. Adolfa Pilcha „Góry”. Oddziały AK z Obwodu Stołpce miały w pełni uregulowane stosunki z partyzantką sowiecką, będącą w Puszczy Nalibockiej „nieproszonym gościem”. Mimo że Sowietci dopuścili się w powiecie stołpeckim wielu wrogich wystąpień przeciwko

miejscowej społeczności polskiej (m.in. spacyfikowali 8 maja 1943 r. osadę Naliboki), rozmowy z nimi prowadzono dwukrotnie, w maju–czerwcu, a następnie w listopadzie 1943 r. Niestety nowy dowódca Batalionu Stołpeckiego mjr Wacław Pełka „Wacław” dał się zwieść pozornie ugodową taktyką bolszewików i zaniedbał troskę o bezpieczeństwo oddziału. Zaproszony 1 grudnia 1943 r. do dowództwa sowieckiego na rzekomą naradę, dał się wraz z grupą kadry rozbroić i aresztować. Pozbawione dowództwa oddziały polskie zostały całkowicie zaskoczone i w efekcie odebrano im broń. Pięciu oficerów wraz z mjr. „Wacławem” przewieziono samolotem do Moskwy, gdzie w więzieniu na Łubiance poddano ich dalszemu śledztwu. Część kadry zaginęła bez śladu – zapewne rozstrzelana w oślepach Puszczy Nalibockiej.

Z POGROMU OCALAŁ POR. ADOLF PILCH, który ponownie odbudował oddział, tropiony i ścigany przez całą partyzantkę sowiecką z Puszczy Nalibockiej. W zaistniałej sytuacji dowództwo polskie przyjęło niemiecką propozycję dotyczącą lokalnego zawieszenia broni. Zyskała ona akceptację Komendy Okręgu, której członkowie zdawali sobie sprawę, że podjęto ją w stanie wyższej konieczności. Przez następne pół roku oddziały stołpeckie prowadziły samoobronę przed czerwonym terrorem partyzantki sowieckiej, stoczyły z nią 120 walk i potyczek. Dowodzone przez por. cc Adolfa Pilcha Zgrupowanie Stołpeckie AK składało się wówczas z I batalionu 78 pp, którym dowodził ppor. Witold Pełczyński „Dźwig”, czteroszwadronowego 27 puł AK pod komendą chor. Zdzisława Nurkiewicza „Nocy” i szwadronu ciężkich karabinów maszynowych ppor. Jarosława Gąsiewskiego „Jara”. Koncepcje użycia w momencie przełomowym (czyli w chwili wybuchu powstania) oddziałów por. Pilcha ulegały zmianom. Miały one wziąć udział w operacji „Ostra Brama”, co pozostawało w kolizji z rozkazem dotyczącym udziału w akcji „Burza” w powiatach Nieśwież i Baranowicze.



Porucznik Adolf Pilch „Góra”, „Dolina” (zbiory K. Krajewskiego)

PORUCZNIK PILCH, nie mogąc nawiązać kontaktu z komendantem Inspektoratu AK Baranowicze, zdecydował się podjąć marsz na zachód – na Warszawę. 29 czerwca 1944 r. jego oddziały rozbroiły niemiecką załogę w miasteczku Raków, po czym ruszyły za Niemen. Ewakuowano ze sobą także sporą grupę ludności cywilnej obawiającej się represji ze strony Sowietów. 1 lipca 1944 r. oddziały Pilcha były się we wsi Proście (pow. Nieśwież) z jednostką kozacką i Niemcami. Dalszy szlak przemarszu wiódł przez powiaty Słonim, Wołkowysk, Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie i Sokołów Podlaski. Poprzez powiaty węgrowski i radzyński ruszono dalej w kierunku Nowego Dworu Mazowieckiego, gdzie znajdował

się obsadzony przez Niemców most na Wiśle. Wystąpił przez por. „Górę” parlamentarzystę podjęli rokowania. Ze strony niemieckiej rozmowy prowadził komendant stacji zbornej rozproszonych oddziałów w twierdzy Modlin płk von Biber oraz jego adiutant mjr Jaster von Valdan. Wcześniej por. „Góra” wydał rozkaz przygotowania się do wzięcia mostu szturmem. Mimo że niewiele brakowało, żeby Niemcy otworzyli ogień, polska delegacja, powołując się na szlak bojowy w walce z bolszewikami, wynegocjowała zgodę na przejście przez most. Polskie deklaracje uwiarygodnił chor. Stefan Andrzejewski, w którym mjr Jaster von Valdan rozpoznał swego podkomendnego z czasów I wojny światowej, jako że Andrzejewski, urodzony w Poznańskim, służył wtedy jako podoficer w armii niemieckiej. W efekcie zgrupowanie przeszło most i stanęło na kwatery w Dziekanowie Polskim.

ODDZIAŁ POR. PILCHA miał za sobą trasę wynoszącą blisko sześćset kilometrów, pokonaną w ciągu trzech tygodni w bardzo trudnych warunkach. Większość jednostek niemieckich, z którymi stykał się na trasie przemarszu, nie miała pojęcia o jakimkolwiek „zawieszeniu broni” i cały czas stanowiła dla polskiej jednostki śmiertelne zagrożenie. Sukces operacyjny, jakim było z pewnością dotarcie pod Warszawę, możliwy był głównie dzięki sprawnemu wykorzystaniu przez por. Pilcha chaosu towarzyszącemu niemieckiemu odwrotowi. Jako rodzaj kamuflażu zgrupowanie wiozło też ze sobą na czele kolumny kilku żandarmów z posterunku w Rakowie i garść niemieckich rozbitków, zagarniętych po drodze.

W DIEKANOWIE POLSKIM por. Pilch nawiązał kontakt z dowódcą VIII Rejonu Obwodu AK Warszawa-Powiat „Obroża”, kpt. Józefem Krzyczkowskim „Szymonem”. Ponieważ decyzje podejmowane w KG AK w sprawie Zgrupowania Stołpeckiego okazały się nierzeczowe (rozbrojenie lub wystąpienie na tereny wcielone do Rzeszy – do Borów Tuchopolskich), kpt. „Szymon”, wiedząc, że wybuch powstania w Warszawie jest już tylko kwestią godzin, włączył oddziały stołpeckie do sił VIII Rejonu. Łącznie było to 860 sprawdzonych w boju żołnierzy. Zgrupowanie posiadało też 589 koni. Na uzbrojenie składało się: 7 granatników, 11 ciężkich karabinów maszynowych, 41 ręcznych i lekkich karabinów maszynowych, 53 pistolety maszynowe, 43 karabiny dziesięcioprowadzające, 627 karabinów, 137 pistoletów i rewolwerów, blisko 800 granatów i ponad 200 tys. sztuk amunicji. Porucznik Pilch zmienił wówczas pseudonim z „Góry” na „Dolinę” (stąd jego podkomendnych zwano „doliniakami”).

DOLINIACY rozpoczęli działania zbrojne w Puszczy Kampinoskiej już 31 lipca 1944 r., rozbijając kompanię Wehrmachtu kwaterującą w Aleksandrowie. Nocą z 2 na 3 sierpnia 1944 r. atakowali wraz z miejscowymi pododdziałami lotnisko wojskowe na Bielanych. Na szosie Warszawa–Modlin w rejonie Burakowa ułani chor. Nurkiewicza zniszczyli kilkanaście samochodów i zabili kilkudziesięciu żołnierzy wroga. Duże znaczenie, zwłaszcza na tle pierwszych niepowodzeń



Msza polowa na placu apelowym w Wierszach, 10 września 1944 r. W pierwszym rzędzie stoją oficerowie z Grupy „Kampinos”, w tym dowódca formacji mjr Alfons Kotowski „Okoń” (drugi od lewej) oraz – w jasnej bluzie z lornetką na piersi – por. Adolf Pilch „Dolina” (AIPN)

powstańczych, miały zwycięstwa odniesione 2, 3 i 4 sierpnia pod Pieńkowem, Truskawką i Lipkowem, gdzie zlikwidowano oddziały niemieckie usiłujące rozpoznać sytuację na terenie Puszczy Kampinoskiej.

Z ODDZIAŁÓW POR. PILCHA oraz sił własnych VIII Rejonu „Obroża” sformowano pułk „Palmiry-Młociny”. Pod osłoną doliniaków prowadzono reorganizację oddziałów polskich napływających do Puszczy Kampinoskiej z Warszawy i terenów podwarszawskich. Kapitan „Szymon”, ciężko ranny w nieudanej akcji białoskiej, przekazał dowództwo por. Pilchowi, wskazując przełożonym z KG AK, że jest on jedynym oficerem mającym odpowiednie kwalifikacje partyzanckie. Ostatecznie jednak komendę nad wszystkimi siłami AK w Puszczy Kampinoskiej powierzono mjr. Alfonsowi Kotowskiemu „Okoniowi”.

15 SIERPNIA 1944 R. większość piechoty stołpeckiej została wysłana do Warszawy. Dwukrotnie wzięta udział w ataku na Dworzec Gdański; polskie oddziały poniosły tam olbrzymie straty. Kresowi partyzanci, mający za sobą zacięte starcia z Niemcami w Puszczy Nalibockiej, napad sowiecki i będące jego konsekwencją półroczne boje z czerwoną partyzantką, znaleźli kres swej żołnierskiej wędrówki na ulicach stolicy, którą większość z nich widziała po raz pierwszy i ostatni w życiu. Trzeba odnotować, że żołnierze „Doliny” odegrali kluczową rolę w działaniach partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej, dwukrotnie ratując polską